Nr. 274. We Lwowie piątek dnia 16 czerwca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Wielki jubileusz korpusów wakacyjnych.

Lwów 15 czerwca.

W r. b. upływa 15 lat od chwili założenia korpusów wakacyjnych, jednej z najzaszczytniejszych instytucyj w kraju naszym. Korpusy wakacyjne to specjalność lwowska. Instytucji takiej nie znajdzie tak prędko nawet w najbardziej ucywilizowanych państwach Zachodu. Myśl pierwszą do stworzenia korpusów wakacyjnych dał dr. Józef Zuliński. Założył je w r. 1889 lwowski oddział Towarzystwa pedagogicznego. Początkowo stał na czele instytucji dr. G. Roszkowski, profesor uniwersytetu i dr. Zdzisław Marchwicki, który nietylko moralnie wspierał korpusy, ale i finansowe założył pod nie podwaliny. Obecnie steruje nią wiceprezydent Michalski. — W pierwszych latach swojego istnienia budziły u nas korpusy wielki zapał; z biegiem lat zżyły się ze społeczeństwem tak dalece, że dziś mało kto zwraca na nie uwagę, stały się bowiem tak powszechne, jak powszedni jest chleb codzienny. Byt zawdzięczają wyłącznie reprezentacji miasta Lwowa. Nigdy też nie odzywała się instytucja ta do ofiarności publicznej, z wyjątkiem kilku festynów, które w pierwszych latach urządziła.

Pędząc życie regularne, bez tej tak dzisiaj wybujałej reklamy dziennikarskiej, w której lada nic nieznaczący czyn, podnosi się do rozmiarów czynu epokowego, — dodatniem swem działaniem na polu hygieny młodzieży szkolnej, — stały się korpusy nieocenionym dobrodziejstwem Lwowa, ochraniając młodzież, pozostającą podczas wakacyj w mieście, nietylko przed zgubnym wpływem ulicy, ale w większym jeszcze stopniu przed zgubnym wpływem powietrza miejskiego, — dając młodzieży sposobność półdniowego odpoczynku ruchowego na świeżem powietrzu zamiejskich łąk, pól i lasów.

Ruch agitacyjny, — jaki dziś widzimy w stolicy za grami i zabawami na wolnem powietrzy, — który uważają niektórzy, jako nowy kierunek wychowawczy młodzieży naszej, to powtórzenie tylko ruchu, jaki już przed 15-tu laty korpusy wakacyjne u nas rozpoczęły. Wszak pamięcią łatwo sięgnąć w owe niedawne czasy, kiedy to kilkudziesięciotysięczne tłumy publiczności aplaudując nowemu kierunkowi, towarzyszyły pierwszej wycieczce korpusów, lub zalegały Zamek wysoki w czasie festynów na dochód korpusów. — Wszak pamiętamy owe wspaniałe pochody korpusów przez miasto, w których tysiące młodzieży, i chłopcy i dziewczęta brały udział. Bywały i takie pochody, w których widzieliśmy zorganizowane formalne armie: piechotę, konnicę, artylerję i oddziały lazaretowe.

Cały Lwów zalegał wówczas ulice, cieszył się i bawił tym widokiem, cały Lwów zachwycał się tą instytucją.

Lat piętnaście minęło od owych chwil żywszego tętna, lat 15 wytrwale pracowała instytucja korpusów wakacyjnych — garnąc w cichości nie dziesiątki, ale tysiące młodzieży pod swoje sztandary.

Dziś przypomina się ona mieszkańcom Lwowa jubileuszem, przypomina swoją działalność i żąda obowiązkowego złożenia haraczu w formie wstępu na festyn.

† Wacław Władywój Tomek.

W poniedziałek umarł nestor uczonych czeskich, ostatni z tych, którzy pracowali nad odrodzeniem Czech: W. W. Tomek. Przed kilkunastu jeszcze dniami, mianowicie dnia 31 marca b. r. obchodził 88 rocznicę urodzin.

Było to — pisze *Politik* — rzeczywiście szczęśliwe życie, które w swojej pracowni przy ulicy Czarnej wiódł ów uczony, a któremu śmierć położyła kres w drugi dzień Zielonych Świąt. Syn ubogich mieszczan, urodził się W. W. Tomek dnia 31 maja 1818 r. w Królowym Hradcu, a jako 15-letni młodzieniec przybył w r. 1833 do Pragi, ażeby tam ukończyć tak zwaną filozofję, czyli dzisiejszą VII i VIII klasę gimnazjalną. Zapisał się następnie na wydział prawniczy, chcąc zapewnić sobie byt jako urzędnik państwowy, ażeby tem spokojniej oddać się ulubionym badaniom historycznym. Już jako 19 letni słuchacz uniwersytetu praskiego napisał kilka rozprawek historycznych, które nie przeszły bez zwrócenia na siebie uwagi. Musiał atoli pracować także na utrzymanie i podobnie jak Palacky zarabiał na życie lekcjami.

Ukończywszy nauki, poszedł za radą brata swojego Józefa i podał się o posadę praktykanta przy urzędzie kameralnym we Lwowie. Już miał opuścić Pragę, ażeby się z rodziną pożegnać w Królowym Hradcu, a następnie wyjechać do Lwowa, gdy w lipcu 1839 r., za pośrednictwem Stulca, który właśnie ukończył teologję, otrzymał posadę nauczyciela domowego u Franciszka Palacky'ego. Uczył naówczas 9-letniego syna Palacky'ego, Jana, późniejszego profesora uniwersytetu, a następnie córkę Marję, później żonę F. L. Riegera.

Palacky polecił Tomka burmistrzowi miasta Pragi, radcy sądu apelacyjnego Müllerowi, który szukał kogoś, coby się mógł podjąć napisania historji Pragi. Również Palacky polecił Tomka rektorowi uniwersytetu w Pradze, gdy z powodu jubileuszu 500 rocznicy założenia tamtejszego uniwersytetu, senat miał wydać jego historję. Dziejom Pragi poświęcił się Tomek z zapałem i stworzył rzeczywiście pomnikowe dzieło. Pierwsze tomy ukazywały się w znacznych przerwach czasu, trzeba bowiem było uporządkować z mrówczą pracą olbrzymi materjał.

Przez 38 lat, a mianowicie od r. 1850 do 1888, był Tomek profesorem austrjackiej historji na wydziale filozoficznym uniwersytetu, naówczas niemieckiego, w Pradze. Obok historji miasta Pragi, napisał także historję Czech i kilka monografij, pomiędzy niemi o Żyżce. Mimo zajęć naukowych, którym się namiętnie oddawał, pracował Tomek w licznych stowarzyszeniach, a przez 30 lat był radcą Pragi i zawsze przychodził na posiedzenia rady miejskiej.

Ś. p. Tomek zachorował już w marcu ubiegłego roku i poddać się musiał operacji, której szczęśliwie dokonał docent uniwersytetu czeskiego w Pradze, dr. Jedliczka. Tomek odzyskał zdrowie, ale na krótko, w bieżącym bowiem roku ukazała się potrzeba drugiej operacji, której atoli dr. Jedliczka nie chciał się podjąć ze względu na sędziwy wiek pacjenta. W ostatnich czasach ulegał zmarły uczony kilkakrotnym porażeniom. Ale pomimo to silny organizm jego zdołał przemódz następstwa choroby na czas dłuższy. Tomek wierzył, że odzyska zupełnie zdrowie i do ostatniej chwili pracował nad swojemi „Pamiętnikami“, których część ukazała się drukiem. Umarł w poniedziałek o godzinie 2 popołudniu bez przedśmiertnej walki, jak gdyby usypiał.

W życiu politycznem brał Tomek również żywy udział. W roku 1848 należał do parlamentu, w latach 1861 do 1868 był posłem do sejmu czeskiego — w roku 1890 został wybrany ponownie do sejmu przez miasto Pragę, aż wreszcie powołany został do Izby wyższej. Około założenia uniwersytetu czeskiego w Pradze w r. 1882 położył znaczne zasługi i był pierwszym jego rektorem.

Sobór ziemski.

Z Petersburga donoszą do *Czasu*, że dnia 8 bm. rada ministrów rozpoczęła szereg posiedzeń, celem rozpoznania projektów Bułygina o przedstawicielstwie narodowem. — Pierwsze posiedzenie odbyło się w nastroju niezwykle uroczystym i podniosłym. Wszyscy byli przejęci znaczeniem i powagą chwili. Posiedzenie trwało 3 i pół godziny. Projekt przyjęto wogóle z uznaniem. Do tej pory odczytano pierwszych 25 paragrafów, które przyjęto bez istotnych zmian, z nieznacznemi tylko poprawkami w redakcji tekstu. Uznania ze strony większości rady doznała idea zasady wyborczej. Skład rady ministrów, która rozważa projekt Bułygina o reprezentacji narodowej, jest następujący: Stosownie do ustawy rady ministrów, posiedzenie jej odbywają się pod przewodnictwem cesarza lub jego zastępcy, którym jest obecnie prezes departamentu ekonomji państwowej, sekretarz stanu Solski. Członkami rady ministrów są obecnie: w. ks. Aleksander Michałowicz, prezes departamentu praw rady państwa sekretarz stanu Frisz, prezes komitetu ministrów Witte, minister dworu ces. i domenów bar. Frederiks, minister spraw wewnętrznych Bułygin, minister spraw zagranicznych hr. Lamsdorf, minister wojny generał-adjutant Awelan, nadprokurator Synodu Pobiedonoscew, sekretarz państwa Uexkull von Gildenbandt, kontrolor państwa generał piechoty Łobko i zarządzający sprawami komitetu ministrów bar. Nolde. — Rosyjskie *Słowo* donosi, że posiedzenia rady narodowej będą jawne, ale nie publiczne. Na posiedzenia będą dopuszczani tylko przedstawiciele prasy.

Pod naciskiem opinji publicznej rząd pozornie przynajmniej porzucił też wypróbowaną politykę zwlekania. Posiedzenia w komisji Bułygina, obradującej nad sprawami przyszłego soboru, odbywają się niemal codziennie. Zakończenie tych obrad przewidziane jest na 24 bm. Podług urzędowej wersji sobór powinien zebrać się w jesieni. Co się tyczy sposobu wyborów, komisja wypowiedziała się za projektem z roku 1864, przewidującym podział wyborców na 3 kategorje: właścicieli większych obszarów ziemskich, ludność miejską i włościan. Włościanom wolno będzie wybierać posłów z pośród miejscowych właścicieli ziemskich.

W Petersburgu krąży wersja, iż miejsce po Trepowie, który obecnie zajęty jest zorganizowaniem osobnego departamentu policji,

stanowisko generał-gubernatora objąć ma były naczelnik miasta generał-adjutant Kleigels. Potwierdza się przypuszczenie, iż rząd przyznając z jednej strony ludności pewne swobody, z drugiej strony władzę swą wzmocnić chce systemem policyjnym.

Wojna Japonji z Rosją

(Telegr. „Dzien. Polsk.“).

Kontrabanda wojenna.

Londyn. Nadeszła tu z Singapore wiadomość, że okręt angielski „St. Kilda“ został przez krążownik rosyjski „Dniepr“ zatrzymany, gdyż wiózł ryż, bawełnę itp. Trzynastu Europejczyków i kapitan statku zatrzymani zostali na pokładzie „Dniepru“.

Straty japońskie.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Ogólne straty Japończyków we wszystkich dotychczasowych bitwach morskich podczas całej wojny wynoszą: w zabitych 221 oficerów, 1.782 żołnierzy; w rannych 180 oficerów, 14.997 żołnierzy.

Wiedeń. Jak z Londynu biuro korespondencyjne w uzupełnieniu depeszy *Daily Telegraphu* dowiaduje się, straty japońskie w bitwach morskich, podane na końcu depeszy nie wynoszą 14.997 żołnierzy rannych, lecz 1.497.

Kłopoty finansowe Rosji.

Berlin. (Tel. wł.). Z Petersburga telegrafują do *Berl. Tageblattu*, że rząd rosyjski zbiera daty co do majątków klasztornych. Widocznie chce je zabrać dla siebie. *Nowoje Wremja* twierdzi, że rząd rosyjski wydał już wszystkie pieniądze, które dostał w ostatniej pożyczce zaciągniętej w Niemczech.

Z Mandżurji.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Tokio, że jej korespondent — według autentycznych informacyj — zaprzecza wprawdzie wiadomości, jakoby Leniewicz był zupełnie otoczony, stwierdza przecież, że Japończycy już tworzą pierścień, który ma zupełnie otoczyć i zdusić armię rosyjską. W tych dniach należy spodziewać się wielkiej bitwy rozstrzygającej o losach dalszej kampanji w Mandzurji.

Rokowania pokojowe.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Post* telegrafują z Petersburga, że w Carskiem Siole stronnictwo wojenne poniosło porażkę wskutek wpływów carowej Aleksandry i w. ks. Michała Aleksandrowicza. Jedynie w. ks. Włodzimierz sprzeciwia się zawarciu pokoju, ale smutny stan finansów Rosji zmusza ją do tego.

Waszyngton. (Biuro Reutera). Urzędowo oświadczają, że rządy rosyjski i japoński biorą pod rozwagę jako miejsce zebrania się pełnomocników obu stron: Waszyngton, Hagę albo Genewę.

Petersburg. (Tel. wł.). Wobec redaktora *Słowa* Witte oświadczył, że Rosję do podjęcia rokowań pokojowych zmuszają opłakane stosunki wewnętrzne. Gdyby nie one, Rosja mogłaby jeszcze i 5 lat prowadzić wojnę.

Londyn. (Tel. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, że Japończycy odrzucili propozycję zawieszenia broni, dodając, iż uchwała o zawieszeniu broni zapaść może dopiero na konferencji pokojowej. Prasa japońska domaga się, aby wojska japońskie, nie zważając na nic, prowadziły nadal operacje wojenne, póki nie rozpoczną się rokowania pokojowe. Niektóre dzienniki żądają, aby nawet podczas rokowań pokojowych kroki wojenne trwały póty, póki pokój nie będzie zawarty.

Saigon. Krążownik rosyjski „Kuban“ przybył wczoraj do przylądka St. Jaques. Gubernator kochinchiński wysłał tam natychmiast francuski okręt wojenny celem przestrzegania neutralności.

Wyruszyło stąd 28 okrętów węglowych, a 30 ma jeszcze wyruszyć.

Nagasaki. Rosyjski okręt szpitalny „Kostroma“, który Japończycy zabrali i przyholowali do Saseho, podejrzywając go, że brał czynny udział w bitwie w cieśninie koreańskiej, został wczoraj wypuszczony i odpłynął do Szangaju.

Sprawa rosyjskiego okrętu szpitalnego „Orel“ została przekazaną do rozstrzygnięcia trybunałowi morskiemu w Saseho.

Z caratu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Car w Peterhofie.

Petersburg. (Tel. wł.) W tych dniach car przenosi się do Peterhofu. Dzień jest trzymany w tajemnicy. W Peterhofie i okolicy policja bada wszystkie osoby, przeziera paszporty, a podejrzane osoby wydala.

Reprezentacja ludowa.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Minister skarbu przyjął reprezentantów handlu i przemysłu, którzy złożyli deklarację w sprawie wykonania ukazu cara z 18 lutego, co do reprezentacji ludowej. Jednemu z delegatów oświadczył pewien książę z polecenia cara, iż monarsze bardzo zależy na szybkiem wykonaniu ukazu. Ukaz jest obecnie przedmiotem rozważania w komitecie ministrów, który ma rozkaz, by jak najprędzej wypracował i przedłożył carowi rozporządzenia wykonawcze.

Paryż. *Eclair* dowiaduje się w Petersburgu, że wczoraj odbyła się nadzwyczajna narada ministerjalna, która przyjęła ostatecznie wypracowany jeszcze w marcu program liberalny.

Z Królestwa.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Strejk subjektów żydowskich.

Warszawa. (Tel. pryw.). Zastrejkowali tu subjekci żydowskich sklepów galanteryjnych; żądają skrócenia dnia roboczego z 13 godzin na 9, podwyższenia płac o 25·40 procent, dwutygodniowych urlopów w lecie zniesienia bezpłatnej praktyki. Niektórzy kupcy przyjęli już te warunki.

Petersburg. (Tel. pryw.). Ces. Akademia nauk wydelegowała na czas letnich miesięcy do Królestwa Polskiego zn. prof. uniwersytetu moskiewskiego Wiktora Porzezińskiego celem studjów nad polską gwarą ludową.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Posiedzenie izby poselskiej.

Interpelacje i wnioski.

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia odczytano interpelacje i wnioski, między innemi wniosek p. Olszewskiego, Bojki i tow. w sprawie zwalczania choroby, zwanej „łamikost“, występującej u zwierząt w Galicji; interpelację p. Bergera do ministra skarbu w sprawie rozdziału czystego zysku z loterji państwowej; mianowicie interpelant wskazuje na to, że według doniesień dzienników czysty ten zysk rozdziela się także między zakłady „klerykalne“ i nieniemieckie instytucje; interpelację p. Schönerera do prezydenta ministrów z zapytaniem, czy rząd już przedsięwziął jakieś kroki przedwstępne dla utrzymania zbrojności monarchji ze względu na zamierzony przez Węgry rozdział armji; w końcu interpelację p. Breitera w sprawie niesankcjonowania uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawy o popieraniu opłaty gminnej za piwo przez gminę m. Bóbrki.

Odpowiedzi na interpelacje.

Z kolei odpowiadali na interpelacje ministrowie Vrba, dr. Cosel, Schönaich i dr. Klein.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości dr. Klein odpowiedział między innemi na interpelację p. Daszyńskiego w sprawie obchodzenia się z osobami pozostającemi w areszcie śledczym. W skazał na §§. 183—189 u. kar., jakoteż na §. 29 przepisów wykonawczych, które normują sposób obchodzenia się z temi osobami. Zresztą mowca w instrukcji do naczelników sądów przypomniał przepisy tego §. 29, celem uniknięcia mylnych interpretacyj.

Minister skarbu odpowiedział na interpelację p. Breitera co do przyczyn wniesienia podań o emeryturę radców dworu w dyrekcji skarbu we Lwowie Zubrzyckiego i Kasprzyszaka.

Ustawa o kongrui.

Izba przystępuje do porządku dziennego, tj. do dalszej dyskusji nad kongruą. Przemawiali pp.: Prażak, Baumgartner i Schachinger.

Po Schachingerze przemawiał poseł Tavczar. Mowca wyraził ubolewanie, że rząd, który tak szybko spełnia żądania klerykałów, przedkładając ustawę o kongruach, nie ma pieniędzy na kulturalne żądania Słoweńców. Nauczyciele ludowi w Krainie o wiele gorzej są sytuowani, aniżeli kler, który agituje i uprawia politykę z ambon i wpływa na lud, aby w testamentach robiono zapisy na kościół. Jako członek wolnomyślnego stronnictwa oświadcza mowca, iż nie może głosować za ustawą.

Poseł Steiner polemizował z poprzednim mowcą i z wczorajszymi wywodami Schuhmeiera. Mowca twierdził, że żaden dotąd przeciwnik Kościoła nie zdefiniował pojęcia klerykalizmu. Według jego zapatrywań, „klerykalizm“ jest to hasło rzucone przez wolnomularzy w lud, by odwracać go od kościoła.

Dalej odparł poseł Steiner zarzut, jakoby jego stronnictwo było nieprzychylne szkolnictwu i oświadczył, że stronnictwo chrześcjańsko-społeczne, uznając wielki moralny i duchowy wpływ Kościoła i oceniając w pełni znaczenie wychowania religijnego młodzieży, domaga się odpowiedniego uwzględnienia religji w nauce, a tem samem zapewnienia materjalnego bytu niższego kleru.

Podczas mowy Steinera przerywał mowcy kilkakrotnie Schönerer, którego prezydent nawoływał do porządku.

Ks. Pastor zaprotestował przedewszystkiem przeciw temu, iż p. Schuhmeier odczytał wczoraj w Izbie list pasterski arcybiskupa Katschthalera i wydrwiwał go. Mowca użala się, że prezydent Izby nie znalazł ani słowa potępienia dla takiego postępowania owego posła.

Pp. Daszyński i Schuhmeier przerywają mowcy.

Ks. Pastor w gorący sposób przemawia za poprawą materjalnego położenia kleru, przedstawia jego opłakaną dolę, zaznaczając, iż dla duchowieństwa niema żadnego awansu ani zaopatrzenia na starość. Mowca domaga się lepszej dotacji dla grecko-katolickiego duchowieństwa i zaopatrzenia wdów i sierót po grecko-katolickich księżach.

Poszczególne postanowienia projektu ustawy muszą być koniecznie zmienione, zwłaszcza postanowienie, iż ustawa dopiero w r. 1912 ma wejść w życie. (Oklaski na ławach polskich posłów).

Posiedzenie trwa dalej.

Z klubów niemieckich.

Wiedeń. Niemiecka partja ludowa zajmowała się dziś sprawą kongrui. Uchwała nie zapadła. Mowcy wskazywali na to, że ustawa przedłożona przez rząd, nie jest ani prawnie, ani finansowo uzasadniona.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja ekonomiczna Izby posłów na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości sprawozdanie subkomitetu o pracach przedwstępnych do ankiety w sprawie emigracji.

Sprawa traktatu handlowego z Niemcami.

Wiedeń. (Tel. wł.). Czesi byli dziś na dwugodzinnej konferencji u br. Gautscha, który usiłował ich skłonić, aby zgodzili się na odesłanie do komisji traktatu handlowego z Niemcami bez pierwszego czytania. Popołudniu odbyła się taka konferencja z przywódcami niemieckimi, którzy przedtem odbyli między sobą naradę. Obliczają, że jeśli pójdzie wszystko po myśli br. Gautscha, to koło 5 lipca program prac parlamentu będzie wyczerpany.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Bar. Fejervary wyjechał dziś do Wiednia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Nowy gabinet będzie mianowany w sobotę. W piątek zbierają na naradę posłowie chorwaccy, aby uchwalić, jakie stanowisko mają zająć wobec nowego rządu.

Echo zamachu na króla Alfonsa XIII.

Paryż. Sędzia śledczy przesłuchał ponownie aresztowanego anarchistę Vallina, który zeznał, że w chwili aresztowania, nie wiedział nic o tem, że popełniony został zamach; przy aresztowaniu chciał on tylko uwolnić uwięzionych z nim towarzyszy. Vallin przyznał się, że sprowadził bomby z Hiszpanji, ale nie powiedział dokładniej skąd. Bomby miały być rzucone na króla hiszpańskiego w San Sebastjan, podczas powrotu króla do Hiszpanji; człowiek aresztowany jako anarchista Ferras nie jest nim. Ferras dawno umarł, a człowiek ten ukradł mu jego papiery. Zamach paryski nie był umówiony.

Paryż. (Tel. wł.) Aresztowano tu anarchistę szwajcarskiego, nazwiskiem Frigerio, podejrzanego o udział w zamachu na króla Alfonsa.

Barcelona. Aresztowano tu anarchistę Sanromana, który, jak się wydaje, odgrywa ważną rolę w ruchu anarchistycznym.

Zgon Delyannisa.

Ateny. W kołach politycznych śmierć Delyannisa wywołała wielkie zamieszanie. Jeszcze nie jest pewnem, kto obejmie przewodnictwo partji Delyanistów. Król sprzeciwił się rozwiązaniu Izby. Morderca oświadcza, że wykonał zamach tylko z zemsty za to, że rząd zniósł domy gry, gdyż przez to popadł w nędzę.

Sprawa marokkańska.

Paryż. (Tel. wł.) Sułtan marokkański powierzył jednemu z Towarzystw niemieckich budowę portu w Tangerze. Wiadomość ta wywołała tu bardzo niemiłą sensację.

Paryż. Prezydent gabinetu Rouvier przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego ks. Radolina i odbył z nim dłuższą konferencję.

Wiedeń. Ceserz zwiedził wczoraj wystawę botaniczną w oranżerji schönbruńskiej.

Sztokholm. Król Oskar otrzymał godność honorowego admirała angielskiej floty.

Szach perski we Lwowie.

Podobnie, jak w dniu wczorajszym, przed hotelem gromadzą się już od wczesnej godziny tłumy gawiedzi, obserwujące z wielką uwagą balkon pierwszego piętra, na którym szach zwykł się ukazywać.

Podobnie jak w dniu wczorajszym, program dzisiejszego dnia nie jest ustalony, nawet najbliższe otoczenie szacha nie wie nic o zamiarach szacha.

Dziś rano szach, wstawszy o godzinie szóstej, spożył z synem i wnukiem śniadanie, poczem załatwiwszy prywatną korespondencję, przepędził czas aż do drugiego śniadania w towarzystwie swej świty, rozmawiając nieraz bardzo wesoło.

* * *

O godzinie pierwszej popołudniu spożył szach w towarzystwie syna i wnuka w sali jadalnej swego apartamentu śniadanie, składające się z Consomme na filiżankach, Pstrągów po polsku, Ragout de mouton, Gąsek młodych z sałatą, mizerją i ogórkami, Grzybków z jajem, Charlotte glacee, owoców serów itd. Podobne *menu* było dla świty.

* * *

P. Al. Bieniecki, który dostarcza na stół szacha i świty jego słodyczy, ofiarował przez swą córeczkę, ubraną w bieli, młodym książętom kosz cukrów, przybrany świeżymi kwiatami, oraz wstęgami o barwach perskich.

* * *

Około godziny dwunastej w południe udali się obaj młodzi książęta w asystencji swej świty do pasażu Mikolascha, gdzie w sklepie widokówek zakupili znaczną ilość kartek z widokami Lwowa, po czem powrócili do hotelu.

* * *

W specjalnie wyłożonej w loży portjera księdze, wpisali swe nazwiska, hr. St. Badeni, marszałek kraju, pułkownik Bykowski, instruktor armji perskiej, dr. Tchorznicki prezydent apelacji, dr. Korytowski wiceprezydent dyrekcji skarbu, hr. Łoś, wiceprezydent namiestnictwa, dr. Seferowicz dyrektor poczt i telegrafów, radca dworu Wierzbicki, dyrektor kolei państwowych, dr. Korn, prokurator skarbu, dr. Hayderer prokurator państwa Michalski wiceprezydent miasta i w. i.

* * *

Po śniadaniu na specjalne polecenie szacha, udało się dwóch członków świty, celem zrobienia zdjęć z widoków, które zwróciły uwagę szacha.

* * *

Podobnie jak wczoraj, wyjedzie szach na spacer prawdopodobnie około godziny 5 popołudniu.

Głosy publiczności.

Otrzymujemy pismo z prośbą o umieszczenie:

W *Dzienniku Polskim* był artykuł o panu Janie Colonna Walewskim.

Otóż pozwalam sobie dać wyjaśnienie, że pan Walewski poseł — nie należy do familji Walewskich Colonna. — Jest synem woźnego z salin i nazywał się przedtem Walek. Na jakiej podstawie przyjął nazwisko Walewskich... nic mi o tem nie wiadomo?

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania — sługa

Antoni Colonna Walewski
zamieszkały w Kołtowie — poczta Sassów.

KRONIKA.

Lwów 15 czerwca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +20° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Dyrektor Banku kraj. radca dr. A. Zgórski, rozpoczął dziś urlop 6-tygodniowy i udał się do zakładu leczniczego dr. Lahmana pod Droznem.

Wiadomości djecezjalne. Djecezja przemyska. 50 letni jubileusz kapłaństwa obchodzili dnia 2 czerwca br. ks. Marcin Biały, kanonik honorowy kapituły przemyskiej, dziekan i proboszcz w Brzozowie, ks. Ludwik Jastrzębski, podkomorzy Ojca św., dziekan i proboszcz w Komborni, ks. Jędrzej Karakulski, kanonik honorowy kapituły przemyskiej, dziekan i proboszcz w Krzemienicy. Przy tej sposobności ks. Jędrzej Karakulski, zamianowany został honorowym radcą i referentem konsystorza biskupiego o. ł.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Na posiedzeniu wydziału, odbytem onegdaj, przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe tegorocznego balu prasu, który przyniósł funduszowi emerytalnemu Towarzystwa 5837 kor. 28 hal. Podając ten — najświetniejszy z wszystkich dotychczasowych — rezultat finansowy balu do wiadomości publicznej, Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich z serdeczną wdzięcznością zwraca się do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia tej zabawy, a w pierwszym rzędzie składa gorące podziękowanie dostojnej protektorce balu hr. Andrzejowej Potockiej i wszystkim paniom, które zajęły się rozsprzedażą biletów.

Kongres III studentów międzynarodowy, urządzony staraniem „Corda Fratres" związku międzynarodowego studentów, odbędzie się w tym roku w czasie od 1 do 9 września w Liege, w czasie powszechnej wystawy. Bliższe dane dotyczące zniżek kolejowych, hotelowych, porządku dziennego obrad, przyjęć i t. p. ogłoszone zostaną w pierwszych dniach lipca. Komitet organizacyjny wycieczki sekcji polskiej „Corda Fratres" ukonstytuuje się w tych dniach, na razie pisma, zapytania, wystosowywać należy na ręce p. Lechosława Marjana Wysznackiego, konsula „Corda Fratres" gmach politechniki.

Nowa stacja telegrafu. Z dniem 16 czerwca br. otwartą zostanie w Klimkówce (powiat Sanok) przy istniejącym tam urzędzie pocztowym stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Festyn korpusów wakacyjnych, odbędzie się dnia 22 ewentualnie 25 bm. na placu powystawowym. Nad programem obraduje już od dwu tygodni, złożony z 60 nauczycieli miasta Lwowa, komitet. Młodzież szkolna przygotowuje już wielką zabawę sceniczną znaną zagranicą i w Warszawie pod nazwą „Król pierników". W zabawie tej weźmie udział tysiąc dziatwy. Oprócz tego wejdzie w program wiele takich niespodzianek, jakich dotychczas na żadnym jeszcze nie widziano festynie. Słowem będzie to festyn, jakiego Lwów jeszcze nie widział.

Wybory ściślejsze uzupełniające do Rady miejskiej. Udział wyborców jest dziś znacznie większy niż przy wyborze ostatnim. Kurytarze zupełnie niemal puste, gdyż dzięki energicznym zarządzeniom wicepr. Michalskiego i skrupulatnemu wykonywaniu ich przez sekretarza Zawistowskiego, hyenom wyborczym i agitatorom, pobyt na korytarzach został prawie uniemożliwiony. Wewnątrz gmachu, agituje za sobą tylko dr. Diamand a pomaga mu w tem kilku socjalistycznych przywódców, dla których zarządzenia p. Michalskiego widocznie zastosowania nie mają.

Do godziny 1 szej w południe, oddano ogółem 1658 głosów, a mianowicie:

w sali	1	338
„ „	2	300
„ „	3	227
„ „	4	271
„ „	5	286
„ „	6	255
Razem		1677

Dramat lwowski w Kijowie. Jutro po południu wyjeżdża część dramatu lwowskiego do Kijowa, gdzie da szereg przedstawień polskich, na które złożą się utwory Fredry, Blizińskiego, Bałuckiego, Rydla i inne. Jak donoszą z Kijowa do warszawskiego *Kurjera narodowego*. tamtejsza publiczność polska oczekuje z niecierpliwością przybycia dramatu lwowskiego, a miejsca zostały już na osiem pierwszych przedstawień całkowicie wykupione.

Sprawa Walewskiego. Z Wiednia donoszą, iż członkowie komisji, wybranej celem rozpatrzenia sprawy posła Walewskiego, są zdania, że ze względu na to, iż p. Walewski został zasuspendowany jako członek Koła polskiego, a nadto nie skorzystał z danej mu sposobności oczyszczenia się, lecz swego procesu nie doprowadził do końca, uważać go należy za nienależącego do Koła polskiego. P. Dawid Abrahamowicz, który jest przewodniczącym tej komisji, zwoła ją w tych dniach na posiedzenie.

Samobójstwo umysłowo chorego. Dziś około godziny 12 w południe znaleziono w kałuży, w parowie za cegielnią przy ul. Snopkowskiej, zwłoki młodego mężczyzny. Zwłoki te ubrane tylko w bieliźnie, leżały w kałuży, obrócone twarzą do ziemi. Obok zwłok znajdowało się ubranie. Według zeznań świadków, przesłuchanych podczas dochodzeń, stwierdzono, że zmarły zowie się Stanisław N. Znano go jako umysłowo chorego. Dziś około godziny 6 rano kręcił się on jeszcze koło robotników, pracujących przy burakach, szukając sznura, celem powieszenia się. W godzinę później znaleziono go już leżącego bez życia w błocie. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Przejechanie. Wiktor Donnersberg, ogrodnik u p. Stadtmüllera, zamieszkały przy ogrodzie za rogatką Janowską, jadąc dziś w południe ulicą Kazimierzowską, najechał na 44-letnią zarobnicę, Katarzynę Łuciową, zamieszkałą przy ulicy Kazimierzowskiej. Potrącona dyszlem kobieta dostała się pod konie, które ją poważnie potratowały. Obrażenia opatrzyło pogotowie stacji ratunkowej, a następnie odwiozło Łuciową do domu.

Umysłową chorą kobietę, nieznaną z nazwiska, oddano dziś do aresztów policyjnych, za to, iż rozebrana zupełnie chodziła dziś rano o godz. 8 po ul. Karola Ludwika.

Miły synalek. Aresztem policyjnym ukarano dziś Józefa Capa, 14-letniego syna Anastazji Capowej, dozorczyni domu przy ul. Kor-

deckiego pod l. 7, który zbiegłszy bez powodu przed tygodniem z terminu u majstra kowalskiego Fr. Rychlika, przy ulicy Janowskiej, włóczy się tylko po mieście, a nawet dopuszcza się kradzieży na szkodę matki.

Kradzieże. Grzegorzowi Krzywce, służącemi w kawiarni amerykańskiej, skradziono wczoraj kuferek, w którym znajdowało się 120 koron.

Kronika krakowska. (Telefonem) Dziś rano Tow. kolonji leczniczych dla dzieci w Rabce wysłało z Krakowa 70 chłopców na 6 tygodni do Rabki. W tej liczbie jest 4 chłopców za których opłatę uiszcza gmina m. Pilzna, a 3 wysłanych przez Radę pow., Kasę Oszczędności i Tow. św. Wincentego o Paulo.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swego przyjaciela przy ul. Podzamcze 22 w Krakowie zastrzelił się 26-letni Jan Podoba, eksternista gimnazjum III, który miał d. 26 bm. siadać do matury. Pozostawił listy do narzeczonej, rodziców i dyrektora gimnazjum.

Grono obywateli N. Sącza zaprosiło p. Rygiera, dyr. teatru poznańskiego, aby w przejeździe do Krynicy dał dwa przedstawienia w N. Sączu, w sobotę 17 i w niedzielę 18 bm.

Egzamin dojrzałości kobiet w gimnazjum św. Anny w Krakowie pod przewodnictwem inspektora Germana odbył się w dniach 5—10 czerwca br. Egzamin dojrzałości złożyły: a) Uczenice pryw. średn. szkoły żeńskiej w Krakowie: Censerówna Fryderyka, Czermakówna Jadwiga z odzn., Gałuszkówna Magdalena, Glassnerówna Regina, Godekówna Ksawera, Jakubowska Anna z odzn., Jaworska Helena z odzn., Kohnówna Marja, Kulczyńska Jadwiga z odzn., Piasecka Jadwiga, Propperówna Helena z odzn., Radwańska Zofia, Rapoportówna Zofia z odzn., Rubinówna Olga z odzn., Schönberg Marja, Spirówna Gizela z odzn., Stopczańska Helena, Torbe Ludwika z odzn., Turnauówna Klotylda, Wakulska Zofia, Warzycka Janina z odzn., Zbrożkówna Zofja. Jednej z uczenic pozwolono poprawić notę z jednego przedmiotu po ferjach. b) Eksternistki z poza tej szkoły: D'Abancourt Marja z odzn., Chowańcówna Wanda, Loria Zofia z odzn., Rebenówna Emilja z odzn, Rebenówna Zofja z odzn., Rosenblattówna Joanna z odzn., Szafrańska Helena, Szafrańska Kazimiera, Weinberg Sabina, Żulińska Jadwiga. Jednej z abiturjentek pozwolono poprawić notę z jednego przedmiotu po ferjach.

Pożary. W Borysławiu spłonął rezerwoar kopalni dra Lenartowicza i spółki.

W Ulanowie zniszczył pożar dnia 7 bm. 3 domy i budynek sądu powiatowego.

Straszny wypadek. W Borysławiu w szybie księżnej Lubomirskiej na Potoku, lina chwyciła młodego robotnika Józefa Kreta, rodem z Ropicy ruskiej, urwała mu rękę i udusiła go na miejscu.

Aresztowania na granicy. Ze stacji Eydkuny, leżącej na granicy Prus i Rosji, donoszą do *Posener Ztg.*, że dnia 14 bm. żandarmerja rosyjska aresztowała w wagonie 11 studentów rosyjskich, którzy powracali z zagranicy do Rosji. Studentom owym natychmiast zabrano cały ich pakunek i poddano ścisłej rewizji, poczem przewieziono ich pod strażą do Petersburga. Obiega wiadomość, że ci studenci należeli do związku rewolucyjnego, mającego swoją siedzibę w Szwajcarji.

Nowa kaplica. W Skwarzawie pod Złoczowem odbyło się onegdaj uroczyste położenie kamienia węgielnego pod nową kaplicę łacińską.

Przestał wychodzić w Warszawie dziennik rosyjski *Zapadnyj Gołos*. Jak donosi Petersb. ag. tel., redakcja *Zap. Gołosa* w pożegnalnej odezwie zawiadamia o zawieszeniu swego wydawnictwa skutkiem nadmiernych ograniczeń cenzuralnych. *Warszawskij Dniewnik* pozbywa się w ten sposób konkurencji na gruncie warszawskim.

Ośm miljonów na domy robotnicze. Petersburskie Tow. inżynierów cywilnych, otrzymało propozycję urządzenia konkursu na projekt tanich domów dla robotników. Domy budowane będą za pieniądze, ofiarowane na ten cel przez moskiewskiego miljonera śp. Sodownikowa w kwocie 8 miljonów rb. Wysokość nagród za projekty, ma być następująca: 3000 rb. — pierwsza nagroda; 2000 — druga i 1000 — trzecia.

† Teodor P. Delyannis zamordowany onegdaj premier grecki, urodził się w r. 1826 w Kalaorycie na Peloponezie i bardzo rychło rozpoczął służbę państwową. W r. 1867 został posłem w Paryżu, a następnie powróciwszy do Grecji dzierżył kolejno tekę spraw zewnętrznych, oświaty i skarbu. W tak zwanem ekumenicznem ministerstwie w r. 1877 głosował za wojną a następnie jako pełnomocnik Grecji brał z Komundurosem udział w berlińskim kongresie. Z mniej lub więcej krótkiemi przerwami był on następnie znowu ministrem skarbu, wojny, oświaty a często przytem prezydentem gabinetu aż do dni ostatnich. Pomimo, że dzięki gwałtownemu swojemu usposobieniu postawił on Grecję kilkakrotnie w krytycznem położeniu, wielkich zasług jego dla ojczyzny, nawet przeciwnicy odmówić mu nie są w stanie.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent ze łzami w oczach poświęcił Delyannisowi dłuższe wspomnienie i prosił Izbę, aby odroczyła się aż do pogrzebu. Pogrzeb odbędzie się dopiero w niedzielę, dlatego, aby deputacje z prowincji zdążyły na czas.

Zwłoki zamordowanego prezydenta ministrów złożono do trumny. Król zabawił przy zwłokach Delyannisa pół godziny.

Król polecił członkom gabinetu, aby nadal sprawowali władzę i wyraził życzenie, aby prezydentem gabinetu został jeden z obecnych ministrów.

Dział ekonomiczny.

— **Lwowski targ na bydło** z d. 14 czerwca. Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 69 sztuk; b) jałownika 95 sztuk; c) cieląt 56 sztuk; d) owiec i kóz — sztuk; e) nierogaciny 14 sztuk. Razem 234 sztuk. Woły płacono od 66 do 76·— kor., krowy od 66 do 70·— kor., buhaje od 70 do 72·— kor., jałownik od — do 68 kor., cielęta od 70 do 76 kor., nierogaciznę od — do 110 kor., wszystko za jeden centnar żywej wagi. Owce za sztukę od — kor. — hal. do — kor. — hal.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 15 czerwca. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·50 do 8·60, pszenica nowa od 7·— do 7·25, żyto gotowe od 6·30 do 6·40, żyto nowe od 5·50 do 5·75, owies obroczny gotowy od 7·10 do 7·30, owies obroczny nowy od 5·75 do 6·25, jęczmień pastewny od —·— do —·—, jęczmień browarniany od 6·50 do 6·75, rzepak od 12·50 do 12·75, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·50 do 7·—, groch do gotowania od 7·50 do 9·25, wyka od 11·50 do 12·50, bobik od 7·20 do 7·40, hreczka od 10·50 do 11·—, kukurydza nowa od 8·25 do 8·50, kukurydza stara od 7·25 do 7·50, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 40·— do 60·—, koniczyna biała od 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka od 45·—, do 65·—, tymotka od 25·— do 32·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 38·— do 38·25, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 25·75 do 26·—.

Wobec pomyślnych widoków urodzaju i słabszych notowań na targach zagranicznych, usposobienie u nas również słabsze, a tendencja zniżkowa trwała.

— **Budapeszt** 15 czerwca. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·82 do 15·84; żyto na październik 12·84 do 12·86; owies na październik 11·04 do 11·06; kukurydza na lipiec 14·98 do 15·00; kukurudza na maj 1906 r. 11·04 do 11·06; rzepak na sierpień 24·50 do 24·90 Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 15 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 662·75, Akcje węg. Zakł. kred. 778·50, Akcje Anglobanku 309·25, Akcje Unionbanku 541·50, Akcje Laenderbanku 453·75, Akcje Bankvereinu 552·—, Akcje Bodencredit 1017·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 550·—, Akcje kolei państw. 665·25, Akcje kolei połud. 86·75, Kolei Elbethal 446·50, Akcje kolei Północnej 5805, Akcje kolei Czerniowieckiej 584·50, Akcje Alpiny 550·75, Akcje Rima Muranji 552·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2678, Akcje fabryki broni 580·—, Akcje tureckie tytoniowe 364·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 974·—, Oblig. węg. indemn. 97·25, Renta majowa 100·50, Austr. renta koron. 100·45 Węgierska renta kor. 97·65, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 100·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·10, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·10, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 142·75, Marki 117·37, Ruble 253·—.

†

Z Poradowskich

Ambrozyna Czermińska

urodzona w Kończakach 30 czerwca 1836 r. zmarła nagle w Dunajowie 13 czerwca 1905.

Pozostała siostra, dzieci i wnuki zawiadamiając o obrzędzie pogrzebowym, który odbędzie się w piątek dnia 16-go czerwca b. r. w Kotowie w powiecie brzeżańskim (stacja kol. Potutory) o godzinie 12 tej w południe proszą o Anioł Pański za jej duszę.

Osobne zawiadomienia rosyłane nie będą.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.